

Radni powiatowi Platformy Obywatelskiej stracili zaufanie do starosty

Data publikacji: 14.11.2007 0:00

□

Pięciu radnych Platformy Obywatelskiej, Paweł Brągiel, Marcin Ślęk, Beata Macura, Jerzy Pilch i Czesław Gluza, poinformowało starostę, że straciło do niego zaufanie. W piśmie do starosty nie podali jednak żadnego uzasadnienia swojego postanowienia. – Doprowadziło do tego wiele podjętych przez Mirosława Koźdonia decyzji i działań. Na pewno nie miały na to wpływu ostatnie wybory parlamentarne – stwierdza Paweł Brągiel.

Jednak według starosty zapalnikiem całej sprawy była udzielona przez niego pomoc w wyborach parlamentarnych Katarzynie Raszce-Sodzawiczny. – Zarząd Platformy Obywatelskiej liczył, że będę przede wszystkim popierał Tadeusza Kopcia. Panią Katarzynę, jako swoją asystentkę, zabierałem na spotkania, na których z racji pełnionej funkcji i tak musiałaby być. Natomiast Tadeusz Kopeć w ogóle nie zwrócił się do mnie z prośbą o zorganizowanie mu spotkań. Patrząc na skutki mojej decyzji mam wątpliwości czy postąpiłem słusznie popierając Katarzynę Raszke-Sodzawiczny. Uważam jednak, że jest to osoba, która dużo dobrego wniosłaby do parlamentu. Czy jednak istnieją merytoryczne argumenty aby stracić do mnie zaufanie dowiem się 1 grudnia na najbliższym zjeździe delegatów powiatowej organizacji Platformy Obywatelskiej – mówi Mirosław Koźdoń, starosta powiatowy.

Poseł Tadeusz Kopeć twierdzi, że całe zamieszanie jest wewnętrzną sprawą klubu radnych Platformy Obywatelskiej, którzy ocenili pracę starosty. – Ja mogę go ocenić jako kolegę partyjnego. Jest dla mnie nie do przyjęcia sposób prowadzenia przez niego, jako przewodniczącego partii w naszym regionie, kampanii wyborczej. Popieranie tylko jednej kandydatki, która w dodatku nie jest członkiem partii jest jednym z podstawowych zarzutów. Poza tym opinie różnych osób, które mi przedstawiały jak przewodniczący się zachowuje są zdecydowanie bardziej wiarygodne niż osoba przewodniczącego Koźdonia – wyjaśnia poseł. Kopeć zrezygnował z udziału w zarządzie powiatu Platformy Obywatelskiej. Według posła nie ma żadnej możliwości politycznej współpracy z Mirosławem Koźdoniem. – To jest moja ostateczna decyzja, której nigdy nie zmienię – dodaje Tadeusz Kopeć.

Katarzyna Raszka-Sodzawiczny jest zaskoczona całą sytuacją. – Starosta jest bardzo dobrym człowiekiem. W trakcie swojej rocznej kadencji pomógł wielu osobom. I to dzięki jego staraniom udało się zdobyć pięć milionów złotych na szpital. Nie sądzę, żeby miał stracić stanowisko tylko dlatego, że udzielił mi wsparcia. To, że na tym terenie Platforma tak świetnie sobie poradziła jest między innymi jego zasługą – uważa pani Katarzyna.

W tegorocznych wyborach parlamentarnych Raszka-Sodzawiczny mimo, że startowała z dziewiątej pozycji, uzyskała lepszy wynik wyborczy niż Tadeusz Kopeć dwa lata temu. Zdobyła poparcie 6.710 wyborców co jest piątym wynikiem w okręgu.

Andrzej Czerny